



Agnieszka Chrzanowska-Pietrzak

Mieczysław Sokołowski



ARCHIWUM
POLSKICH
ŁOSÓW



Agnieszka Chrzanowska-Pietrzak

Mieczysław Sokołowski



ARCHIWUM
POLSKICH
ŁOSÓW

Kolegium redakcyjne: dr hab. Jerzy Bednarek, Agnieszka Chrzanowska-Pietrzak,
dr hab. Marek Gałęzowski, Małgorzata Kacperek, Marzena Kruk (przewodnicząca),
Magdalena Mołczanowska (sekretarz redakcji)

Redaktor prowadzący: Małgorzata Kacperek

Projekt graficzny i skład: Katarzyna Dziedzic-Boboli

Na okładce: ppor. Mieczysław Sokołowski, lata trzydzieste XX w. *AIPN*

Druk i oprawa: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia Sandomierz Sp. z o.o.
ul. Żeromskiego 6A, 27-600 Sandomierz

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu, 2025

ISBN 978-83-8376-234-0

Zapraszamy:

ipn.gov.pl

ksiegarniaipn.pl



**Wydawnictwo
Instytutu Pamięci
Narodowej**



Mieczysław Sokołowski

1908–1946

W rocie przysięgi wojskowej z 1924 r. znajdują się słowa, które dobrze charakteryzują bohatera niniejszej publikacji – kapitana Mieczysława Sokołowskiego: „za sprawę Ojczyzny mej walczyć do ostatniego tchu w piersiach i w ogóle tak postępować, abym mógł żyć i umierać jak prawy żołnierz polski”. Wierność złożonej przysiędze zaprowadziła go przez walki w kampanii polskiej 1939 r., działalność podziemną w okupowanej Warszawie, Powstanie Warszawskie i wreszcie powojenną konspirację niepodległościową do kazamatów Informacji Wojskowej. Skazany przez komunistyczny sąd na karę śmierci, rozstrzelany i skrycie pogrzebany, pozostaje jednym z Żołnierzy Niezłomnych czekających na odnalezienie i pochowanie. W dotychczasowych opracowaniach był wymieniany głównie jako oficer 1. Dywizjonu Artylerii Konnej im. gen. Józefa Bema oraz ze względu na udział w kampanii polskiej 1939 r. i przynależność do Armii Krajowej. Mniej znana jest jego działalność w centralnych strukturach konspiracji antysowieckiej na stanowisku szefa komórki wywiadu wojskowego jednej z czterech, lecz największej i najprężniej działającej sieci wywiadowczej

Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj – krypt. „Pralnia II”. Jako oficer został aresztowany i zamordowany przez funkcjonariuszy wojskowych organów bezpieczeństwa państwa. Mało do tej pory zbadana sprawa prowadzenia śledztw, funkcjonowania więzienia wewnętrznego i wykonywania wyroków śmierci w siedzibie Głównego Zarządu Informacji jest zapewne powodem pomijania go lub podawania błędnych informacji w publikacjach dotyczących żołnierzy antykomunistycznego podziemia. Praca dla ojczyzny, bohaterska postawa, ofiara życia oraz wskazane braki w literaturze sprawiają, że postać Mieczysława Sokołowskiego jest wyjątkowa i warta upamiętnienia w polskiej historii.

Zamiłowany w służbie, wybitnie szlachetny

Mieczysław Sokołowski urodził się 26 listopada 1908 r. w Nieżynie w guberni czernihowskiej w Rosji (obecnie Ukraina) jako dziewiąte z dziesięciorga dzieci Arkadiusza (1853–1929), lekarza, i Stanisławy z d. Borewicz (1867–1952). Od 1920 r. – dzięki starszej siostrze Zofii, która była organizatorką drużyny w Nieżynie znajdującym się wówczas na terenie Rosji bolszewickiej – działał w harcerstwie. Miał pseudonim „Kanarek” w męskim zastępie „Kogutów”. Do obowiązków młodego harcerza należało organizowanie zbiórek, musztry, nauki śpiewu pieśni patriotycznych, redagowanie i roznoszenie gazetki harcerskiej, współorganizowanie obchodów dotyczących ważnych dat historycznych oraz płatnych przedstawień, z których dochód przekazywany był polskim żołnierzom znajdującym się w niewoli i biedniejszej ludności polskiej. Zadaniem Mieczysława było również szybkie informowanie Polaków o rewizjach czy aresztowaniach dokonywanych przez władze bolszewickie.

Ojciec Mieczysława, korzystając z przepisów traktatu ryskiego odnoszących się do sprawy swobodnego wyboru obywatelstwa i zasad repatriacji, w czerwcu 1922 r. złożył oświadczenie w Urzędzie Pełnomocnika RP ds. opcji w USRR o wyborze obywatelstwa polskiego. Rok później wniosek rozpatrzone



Arkadiusz Sokołowski, ojciec
Mieczysława (w środku), z personelem
szpitala polowego, 1916 r.
Zbiory rodzinne Sokołowskich



Stanisława Sokołowska,
matka Mieczysława, z córką
Marią, około 1903 r.
Zbiory rodzinne Sokołowskich



Uroczystość przekazania sztandaru weteranów powstania styczniowego przez kadetów kończących naukę w Korpusie Kadetów nr 1 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego we Lwowie rocznikowi rozpoczynającemu edukację, 1929 r.
Zbiory rodzinne Sokołowskich

Pchor. Mieczysław Sokołowski w okresie uczęszczania do Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu. Na patce umieszczonej na kołnierzu widoczna odznaka podchorążego – liście dębu ułożone na mieczu. *AIPN*

pozytywnie i Sokołowscy przenieśli się do Polski centralnej. Początkowo zatrzymali się u krewnych w Michałowie pod Warszawą, następnie osiedlili się w Żyrardowie. Tam, dzięki zaświadczeniu wydanemu przez Generalną Dyрекję Służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Arkadiusz mógł kontynuować praktykę lekarską i pracował jako lekarz szkolny.

Pierwszym etapem wychowania wojskowego Mieczysława była nauka w Korpusie Kadetów nr 1 im. Marszałka Józefa Piłsudskiego we Lwowie, do którego został przyjęty 1 lutego 1925 r. Egzamin dojrzałości typu matematyczno-przyrodniczego zdał w maju 1929 r. Jesienią tego roku rozpoczął edukację w Szkole Podchorążych Artylerii w Toruniu. Dwumiesięczną praktykę odbył w 27. pułku artylerii polowej. Szkołę ukończył 15 sierpnia 1931 r. w stopniu podporucznika z lokatą 65/107. Służył w 1. dak posiadającym chlubną kartę walk o niepodległość i wielkiego patrona, bohatera narodowego – gen. Józefa Bema. Wspomniany 1. dak wchodził w skład 2. Dywizji Kawalerii, a od 1937 r. – Mazowieckiej Brygady Kawalerii. Stacjonował w Warszawie w kompleksie koszar przy ul. 29 Listopada. Sokołowski został mianowany porucznikiem ze starszeństwem 1 stycznia 1934 r.

Dowódca 1. dak, ppłk Stefan Czerwiński, w wystawionej w październiku 1935 r. opinii zapisał: „Zamiłowany w służbie wojskowej. B[ardzo] pracowity i obowiązkowy. B[ardzo] prawy i wybitnie szlachetny. Żołnierzowi oddany i przez nich b[ardzo] lubiany. Charakter jeszcze mało ukształtowany, lecz o b[ardzo] dobrych cechach. Wyróżniające opanowanie, przytomność umysłu, śmiała decyzja, nieco zbyt łagodny i flegmatyczny. Potrafi ulegać wpływowi chwili i nastrojów. Uczuciowy. B[ardzo] lojalny, towarzysko wyrobiony”. Dalej w ocenie rocznej dotyczącej osiągniętych wyników w służbie zanotował: „Jako instruktor b[ardzo] dobry, zwłaszcza w jeździe konnej. Przyczynił się swoją pracą do najlepszego w całym dyonie wyszkolenia baterii, zdobywając »buńczuk« baterijny i dyonowy w 2. Dyw[izji] Kaw[alerii]”. Osiągnięcia osobiste podsumował następująco: „Ukończył kurs jazdy konnej i zaprzęgami z bardzo dobrymi wynikami. Na zawodach w ujeżdżaniu konia w Mistrzostwach Armii zajął 6. miejsce – najlepsze z zawodników-artyleryzistów”.

■ Por. Mieczysław Sokołowski.

Na kieszeni munduru zawieszona odznaka pamiątkowa dywizjonów artylerii konnej.

Na naramienniku poza dystynkcjami widnieje odznaka 1. dak: monogram z liter JB (Józef Bem) i dwie skrzyżowane armaty.

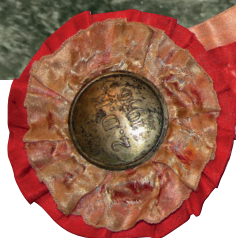
Na patce umieszczonej na kołnierzu widoczny proporczyk w kolorze czerwono-czarnym – odznaka artylerii konnej, lata trzydzieste XX w.

Zbiory rodzinne Sokołowskich

■ Por. Mieczysław Sokołowski

jako uczestnik zawodów jeździeckich, lata trzydzieste XX w.

Zbiory rodzinne Sokołowskich



■ Flots – nagroda dla konia dosiadanego przez Mieczysława Sokołowskiego na zawodach jeździeckich w 2. Dywizji Kawalerii, 1936 r. *Zbiory rodzinne Sokołowskich*

 Por. Mieczysław Sokołowski jako adiutant 1. dak im. gen. Józefa Bema.

Na zdjęciu widoczny wyróżniający sznur adiutanta w kolorze zielonym, lata trzydzieste XX w.

Zbiory rodzinne Sokołowskich

W rocznej liście kwalifikacyjnej Mieczysława Sokołowskiego za 1935 r. znalazły się również informacje o znajomości języków rosyjskiego i francuskiego w mowie oraz piśmie. Cechy charakteru, takie jak szlachetność, ideowość, sumienność, uległość wobec podwładnych, uczuciowość i wrażliwość, a także wartości i umiejętności zawodowe, m.in. duże zdolności jeździeckie, dobre wyszkolenie techniczne

i przygotowanie instruktorskie, wymienione były przez dowódcę dywizjonu również w listach kwalifikacyjnych za 1934 i 1936 r. W charakterystyce za 1936 r. odnotowano fakt zdobycia przez Mieczysława pierwszego miejsca w Mistrzostwach Armii w 2. Dywizji Kawalerii.

W 1937 r. Sokołowski starał się o zgodę na przystąpienie do egzaminów wstępnych do Wyższej Szkoły Wojennej, kształcącej wyższych dowódców i oficerów sztabowych, na XIX Kurs Normalny przewidziany w latach 1938–1940. Choć ją uzyskał od dowódcy 1. dak ppłk. Władysława Kaliszka oraz od dowódcy 2. DK gen. Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego i złożył potrzebne dokumenty, w październiku zrezygnował z przystąpienia do egzaminów, tłumacząc, że z powodu obowiązków służbowych nie jest w stanie się do nich przygotować. 30 listopada 1937 r. objął funkcję adiutanta dywizjonu. Zmiana decyzji





 Por. Mieczysław Sokołowski i Jolanta z d. Popławska
 w dniu ślubu, 12 lipca 1938 r.
Zbiory rodzinne Sokołowskich

 Por. Mieczysław Sokołowski z żoną Jolantą
 (z prawej) w towarzystwie Zofii Sokołowskiej, lata
 trzydzieste XX w. *Zbiory rodzinne Sokołowskich*





 Por. Mieczysław Sokołowski (w środku) z żoną Jolantą (z lewej) w towarzystwie gen. Stanisława Millera (pierwszy z lewej), lata trzydzieste XX w. *Zbiory rodzinne Sokołowskich*

o aspirowaniu do Wyższej Szkoły Wojennej spowodowana była również ważnymi wydarzeniami w życiu osobistym. 12 lipca 1938 r. w kościele garnizonowym 1. Pułku Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego na warszawskim Czerniakowie Mieczysław Sokołowski ożenił się z Jolantą Bronisławą Popławską (ur. 1913 r.).

Bateriami dowodzili sami porucznicy

W marcu 1939 r. Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych rozpoczął przygotowania na wypadek wojny z Rzeszą Niemiecką. W tym samym miesiącu gen. Emil Krukowicz-Przedrzymirski został wyznaczony na stanowisko dowódcy Armii „Modlin” (oficjalnie mianowany 20 lipca). Rozpoczęto prace nad wstępnym planem działań armii. Generał Krukowicz-Przedrzymirski otrzymał zadanie osłony przed natarciem z kierunku Prus Wschodnich na Warszawę i Płock, rozpoznanie sił nieprzyjaciela i opóźnianie jego posuwania się naprzód. Mógł w ostateczności

wycofać się na linię Wisła–Narew, by obronić i utrzymać wyjścia na północny brzeg Wisły w Modlinie oraz Narwi w Pułtusk.

Porucznik Mieczysław Sokołowski 29 marca został przydzielony do dyspozycji gen. Krukowicza-Przedrzymirskiego do prac w GISZ. Jego zaprzysiężenie odbyło się 1 kwietnia. Wraz z nim przysięgę złożyli tacy oficerowie, jak ppłk. Janusz Bokszczanin, późniejszy szef operacyjny i zastępca szefa sztabu Komendy Głównej AK, następnie zastępca delegata sił zbrojnych na kraj i członek Delegatury Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość za Granicą; płk. Tadeusz Klimecki, szef Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie, zginął wraz z gen. Władysławem Sikorskim w katastrofie w Gibraltarze; czy mjr Michał Protasewicz, późniejszy szef Oddziału VI Sztabu Naczelnego Wodza. Sokołowski służył w GISZ do 22 sierpnia, po czym wrócił do macierzystej jednostki.

Zarządzona 24 sierpnia mobilizacja 1. dak Mazowieckiej BK dowodzonej przez płk. Jana Karcza zastała por. Sokołowskiego na kursie oficerów w Centrum Wyszkożenia Artylerii w Toruniu. Natychmiast opuścił kurs, jeszcze tego samego dnia po południu dotarł do Warszawy i zameldował się u dowódcy 1. dak ppłk. Tadeusza Pietscha. Otrzymał rozkaz objęcia dowództwa 3. baterii, której mobilizację zakończono 26 sierpnia w podwarszawskiej wsi Jeziorki Polskie. Do 30 sierpnia 1. dak odbywał marsz w rejon koncentracji. Dywizjon rozlokowany został w lesie Borowe na południe od Krzynowłogi Małej, położonej na wschód od Mławy. Zadaniem 3. baterii była obrona węzła drogowego w tej miejscowości.

Uderzenie niemieckie na Polskę nastąpiło rankiem 1 września. Porucznik Sokołowski tak opisał rozpoczęcie walk przez 3. baterię: „Od świtu dn. 1 września nadeszły wiadomości o naruszeniu granicy polskiej przez Niemców i pierwszy zwia-
stun rozpoczęcia walk – ogień artyleryjski z rejonu zachodniego – Mławy. Około południa ukazały się pierwsze patrole kaw[alerii] niemieckiej z ogólnego kierunku Janowo–Chorzele. Pierwszy strzał oddany przez bat[erię] godz. 14.13. Ogień baterii skutecznie powstrzymujący napór n[i]ep[rzyjacie]la z kier[unku] Krajewo W[ielkie]–Czaplice-Kurki-Zajki trwał do zmierzchu. Na skutek rozkazów dy[wizj]on



 Pchor. Wojciech Malinowski. Fot. M. Sokołowski, wrzesień 1939 r.
Zbiory rodzinne Sokołowskich



 Patrol niemiecki wzięty do niewoli przez polskich żołnierzy.
 Fot. M. Sokołowski, wrzesień 1939 r. *Zbiory rodzinne Sokołowskich*

 Na stronie obok: kolumna żołnierzy 1. dak.
 Fot. M. Sokołowski, wrzesień 1939 r. *Zbiory rodzinne Sokołowskich*

wycofał się w kierunku na Przasnysz na drugą linię opóźnienia, zajmując o świcie dnia 2 września stanowiska obronne – pasmo wzgórz na południe od m. Łanięta”.

W następnych dniach Mazowiecka BK walczyła na kolejnych liniach frontu, zajmując stanowiska obronne na południe od Przasnysza, a 4 września podporządkowała się dowódcy Grupy Operacyjnej „Wyszków” gen. Wincentemu Kowalskiemu. Dzień później Mazowiecka BK została przerzucona przez Pułtusk na lewy brzeg Narwi z zadaniem obrony na linii Pułtusk–Serock. 8 września przekroczyła w Wyszkowie most na Bugu i skierowała się do rejonu Międzyzyleś. W nocy z 11 na 12 września oddziały brygady uległy rozproszeniu pod Głęboczycą. Baterie 2., 3. i 4. 1. dak dołączyły do 3. batalionu strzelców i rozpoczęły marsz na południe, a następnie w rejonie lasu Mienia podporządkowały się zgrupowaniu ppłk. Janusza Albrechta, dowódcy 1. pułku szwoleżerów. 13 września po dotarciu do Garwolina i spotkaniu z Grupą Operacyjną Kawalerii gen. Władysława Andersa zgrupowanie w całości przyłączono do GOKaw. „Żywiłem nadzieję, że z tą chwilą przy wejściu dywizjonu w skład większego zgrupowania wojsk pod rozkazy znanego już z ubiegłej wojny d[owód]cy rozpocznie się nowa era działań bardziej skoordynowanych i nie tylko opartych na wycofywaniu się. Przyznam się, że na wstępie doznałem przykrego rozczarowania i tu na p[unk]cie przejścia panował chaos dla braku regulującego kolejność marszu. Siły brygady i poszczególne pułki co do kolejności w wielu wypadkach zależne od powagi i sprytu dowodzącego” – gorzko podsumował sytuację por. Sokołowski.

17 września Armia Czerwona przekroczyła granicę Polski. Dzień później informacja o tym dotarła do oddziału por. Sokołowskiego. Zarządzono zredukowanie nadliczbowego rynsztunku oraz niezdatnej broni i zreorganizowano trzybaterijny wówczas dywizjon. „I tak kolejami losu dywizjon wymaszerowując z Warszawy w obsadzie d[owód]ców baterii, posiadał jednego porucznika, a w niecałe trzy tygodnie wojny dowodzili bateriami sami porucznicy” – podsumował Sokołowski. 21 września na rozkaz ppłk. Tadeusza Pietscha do Mazowieckiej BK powróciły 2. i 4. bateria, 3. pozostała w składzie GOKaw. 23 września grupa

gen. Andersa przedarła się pod Krasnobrodem przez niemieckie okążenie, kontynuując marsz w kierunku granicy węgierskiej, zmuszona toczyć boje z atakującymi oddziałami Armii Czerwonej. Trzy dni później bateria por. Sokołowskiego doszła do szosy Jarosław–Jaworów. Ostatnie godziny walk 3. baterii w kampanii polskiej były dramatyczne. O poranku 26 września zatrzymano się na postój w Rogoźnie, który nie trwał jednak długo, gdyż już o godz. 15.00 dotarł rozkaz opuszczenia wsi ze względu na podchodzące wojska sowieckie. Wycofujący się w popłochu żołnierze musieli pokonać półtorakilometrową otwartą przestrzeń. Podzielona na kilka mniejszych grup bateria dostała się pod ogień artyleryjski. Na domiar złego na trasie znajdował się pas bagien, co dla przemęczonych koni okazało się przeszkodą nie do pokonania. W błocie ugrzęzły działa, których nie udało się uratować. Po rozmontowaniu zamków i wrzuceniu ich z kątomierzami do bagna por. Sokołowski z resztą rozbitej baterii dołączył do dalszego marszu kawalerii. Tak opisał ten moment: „Psychicznie załamane się kompletnie po stracie bat[erii], zobojeźniałem na wszystko. Dalszą trasę marszu: [w oryginale pozostawiono puste miejsce – przyp. aut.] przebyłem początkowo konno przed świtem **dnia 27 września** [wyróżnienie w oryginale – przyp. aut.], na skutek jeszcze bóleści żołądka położyłem się na wóz. Rozbicie bat[erii] dnia poprzedniego jak się okazało z trasy dalszego przemarszu przyspieszyło jej istnienie o kilka zaledwie godzin”. W trakcie dalszego marszu natknęto się na przeważające siły nieprzyjaciela. Żołnierze 3. baterii 1. dak – okrążeni z jednej strony przez wojska niemieckie, z drugiej przez nacierające siły sowieckie – skapitulowali przed Niemcami. „Po rótko trwającej walce wzięty został do niewoli d[owód]ca naszego zgrupowania gen. Anders. Oddziały nasze zdekompletowane, bez należytego uzbrojenia, wyczerpane **znalazły się w zacieśniającym się pierścieniu niemiecko-bolszewickich sił** [wyróżnienie w oryginale – przyp. aut.]. W[edłu]g udzielonego mi wyjaśnienia przez d[owód]cę 1. p[ułku] szwol[ezarów] płk. Albrechta wobec niemożności przerwania zacieśniającego się pierścienia zdecydowana została kapitulacja – złożenie broni Niemcom. Walczyłem czas dłuższy z chęcią

w uszczuplonym stanie przedzierania się dalszego ku granicy rumuńsko-węgierskiej, wobec jednak przedstawionej sytuacji, decyzji d[owód]cy, któremu zostałem podporządkowany, a nade wszystko obowiązkowi wypicia do końca ostatniej kropli z kielicha goryczy, zdecydowałem się podzielić dalszy los w zespole baterii. Dojeżdżając do m[iejsca] złożenia broni przy m. Medyka, krótki moment w zatrzymaniu się wykorzystano na zniszczenie niepotrzebnych papierów i wspólnym ślubowaniu prowadzenia nadal rozpoczętej walki w zmienionych nawet warunkach. Po złożeniu broni rozsegregowano nas na dwie grupy, szeregowych i oficerów osobno, przyspieszając marsz dalszy konno w asyście już Niemców do Przemyśla, na przeciwną stronę Sanu, gdyż teren położony na wsch. jego brzegu do godz. 17.00 opróżniony miał być przez wojska niemieckie przed następującymi bolszewikami. Ludność miejscowa ukraińska uzewnętrzniała swoją radość wywieszaniem wzdłuż szosy powitalnych transparentów na cześć oswobodzicieli – Czerwonej Armii” – zakończył swoją relację Sokołowski.

„Już słysząc detonacje na Mokotowie”

Po wrześniowych walkach Mieczysław Sokołowski w ubraniu cywilnym zbiegł z niewoli i wrócił do Warszawy. Zaangażował się w zainicjowaną już z końcem 1939 r. przez ogn. zaw. Tadeusza Krzemienia ps. „Korwitz” działalność konspiracyjną grupy żołnierzy 1. dak. Mieszkanie „Korwitza” przy ul. Stępińskiej stało się miejscem pierwszych spotkań organizacyjnych i ważnym punktem kontaktowym aż do jego dekonspiracji w 1943 r., w wyniku której sam Krzemień został aresztowany i uwięziony na Pawiaku. Zmarł w wyniku tortur stosowanych w śledztwie. Z początkiem 1940 r. ze względu na starszeństwo Sokołowski przejął dowództwo nad grupą, nazwaną najpierw – od swego patrona – Oddziałem Bema, następnie Grupą Bema. Formowanie podziemnego wojska miało na celu odtworzenie sił zbrojnych i użycie ich podczas powstania powszechnego. Mieczysław działał pod ps. „Dakowski” nawiązującym do skrótu dak. Grupa weszła w skład 1. Rejonu Obwodu Mokotów AK,

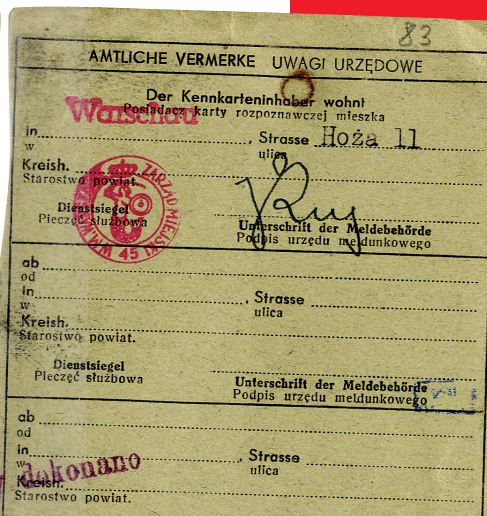
dowodzonego przez rotmistrza Stefana Smolicza ps. „Wrak”. W 1942 r. Sokołowski został awansowany do stopnia kapitana. W tym samym roku objął stanowisko zastępcy dowódcy Grupy Bema, kpt. Wiktora Olszewskiego ps. „Olcha”, pełniąc jednocześnie funkcję dowódcy 2. Ośrodka Walki 1. Rejonu Obwodu Mokotów.

W godzinie „W” 1 sierpnia 1944 r. zadaniem Grupy Bema było zdobycie przedwojennych koszar 1. dak zajętych przez Niemców. Wybuch Powstania Warszawskiego tak wspominał jeden z żołnierzy, ogn. Jan Kęsik ps. „Jodła”: „Wtem »Jar« [por. Janusz Klarner – przyp. aut.] każe mi robić zbiórkę i raport gotowości. Podchodzi kpt. »Dakowski« – komenderuje: »Chłopcy, na moją komendę – bacność! W prawo zwrot! Za mną biegiem marsz!«. Spojrzałem na wiszący zegar – 16.45, patrzę na swój – tak, jest 17.00, godz. »W«. Wybiegamy na ulicę, już słysząc detonacje na Mokotowie, Śródmieściu. Przed nami biegnie kpt. »Dakowski« z pistoletem uniesionym do góry”. Kilkukrotne natarcia, by zdobyć wyznaczony cel, okazały się nieskuteczne. Z powodu przeważających sił niemieckich i dotkliwych strat oraz braku broni i amunicji zarządzono odwrót. „Dowódca dywizjonu przemówił po raz drugi w cią-



ARCHIWUM
POLSKICH
ŁOSÓW

 Kenkarta Mieczysława Sokołowskiego, 1943 r. AIPN



dowódcy oddziału osłonowego jednej z baz odbiorczych zrzutów zorganizowanej w ramach lotniczej pomocy powstańczej Warszawie, zrutowiska „Bastionu C”.

Po upadku Powstania Warszawskiego Sokołowski przebywał w majątku Karolin, który był jednym z punktów zbornych dla żołnierzy oddziału z Lasów Chojnowskich. Tam przeprowadził stopniową demobilizację oddziału i ukrył posiadaną broń. Doskonale znał te tereny. Karolin sąsadował bowiem z majątkiem Wółka Pracka, którego był on w części sukcesorem po swym ojcu chrzestnym dr. Władysławie Palmirskim (1861–1940), wybitnym bakteriologu.

„Trzeba Polsce służyć, choć nie takiej”

W styczniu 1945 r. Mieczysław Sokołowski wrócił do stolicy i wraz z żoną zamieszkał u znajomych na ul. Marszałkowskiej. Jako zawodowy żołnierz nie widział dla siebie innej przyszłości niż służba wojskowa. W pamięci Zofii Sokołowskiej zachowały się wypowiedziane przez brata słowa: „Trzeba Polsce służyć, choć nie takiej, jak bym chciał, aby była wolną”. W marcu 1945 r. zarejestrował się w Rejonowej Komendzie Uzupełnień Warszawa Miasto. W arkuszu ewidencji personalnej zataił działalność w AK oraz podał, że stopień wojskowy kapitana posiada od 21 września 1939 r. Po pozytywnym zweryfikowaniu skierowano go do służby w artylerii i na stanowisku dowódcy baterii 53. pułku artylerii przeciwpancernej 9. Brygady Artylerii Przeciwpancernej wysłano na front. Po zakończeniu działań wojennych objął stanowisko dowódcy 1. baterii 72. pułku artylerii przeciwpancernej. Z końcem maja został odkomenderowany do brygady z powodu problemów zdrowotnych. Ze względu na brak możliwości leczenia w szpitalu polowym dostał zgodę na wyjazd do Warszawy. Udał się do Szpitala Okręgowego nr 1, którego komendantem był płk dr Stefan Tarnawski, znany mu sprzed wojny lekarz w 1. dak. Na podstawie decyzji komisji lekarskiej najpierw przyjęto Sokołowskiego na leczenie w trybie ambulatoryjnym, a następnie skierowano go na urlop zdrowotny. Zamieszkał przy ul. Nowogrodzkiej 6a.



Tymczasowe zaświadczenie osobiste kpt. Mieczysława Sokołowskiego, 10 X 1945 r. AIPN

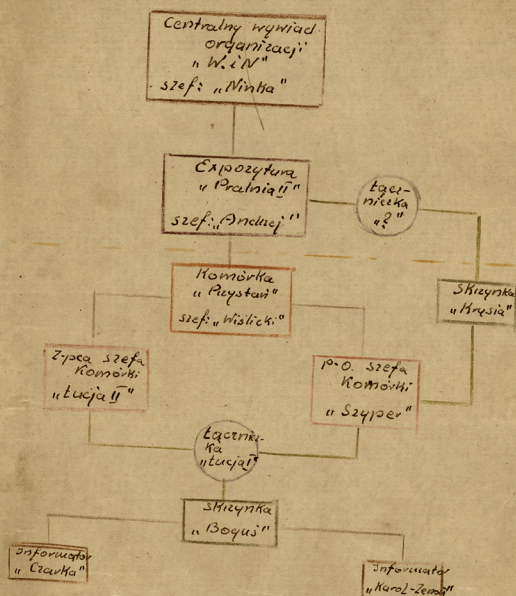
W czasie pobytu w Warszawie kpt. Sokołowski starał się nawiązać kontakt z byłymi członkami AK. Chciał pozyskać fundusze, by móc wypłacić niezbędne środki do życia swoim żołnierzom z Grupy Bema oraz wdowom i sierotom po poległych podkomendnych. Został skontaktowany z kpt. Henrykiem Żukiem ps. „Andrzej”, „Jasiński”, szefem „Pralni II” – sieci wywiadu wschodniego Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, dowodzonej przez płk. Jana Rzepeckiego. Żuk w tym czasie otrzymał od Rzepeckiego rozkaz zorganizowania komórki wywiadu wojskowego w ramach realizowanej przez DSZ akcji „Ż” – od nazwiska dowódcy ludowego WP Michała Żymierskiego. Choć Żuk był sceptycznie nastawiony do koncepcji prowadzenia wywiadu wojskowego, wykonał rozkaz i zobowiązał Sokołowskiego do zorganizowania komórki wywiadowczej podległej „Pralni II”. Przekazał mu instrukcję sporządzoną na podstawie wytycznych otrzymanych od szefa wywiadu

DSZ, następnie WiN – ppłk. Tadeusza Jachimka ps. „Ninka”. Dotyczyła ona rozpoznania WP i wydziału polityczno-wychowawczego pod względem organizacji, składu, danych personalnych i nastrojów, konieczności zdobywania oryginalnych rozkazów, zarządzeń, instrukcji czy materiałów propagandowych oraz wzorów blankietów, legitymacji, przepustek i rozkazów wyjazdów. Uwzględniała raportowanie o komunizowaniu wojska, liczbie oficerów i podoficerów sowieckich, zajmowanych przez nich stanowiskach i posiadanych uprawnieniach, użyciu oddziałów WP do akcji specjalnych, m.in. przeciwko podziemiu niepodległościowemu.

Razem z instrukcją Sokołowski otrzymał fundusze na zorganizowanie pracy oraz wypłacenie zapomóg dla żołnierzy Grupy Bema. Pod pseudonimem „Wiślicki” przystąpił do utworzenia komórki krypt. „Przystań”. Bazował na ludziach, których znał z konspiracji akowskiej. W skład „Przystani” weszli: Wojciech Malinowski vel Janusz Pszczeliński ps. „Łucja II”, Zdzisław Piątkowski vel Vlastymil Cerny ps. „Szyper”, Józef Czerniawski ps. „Czarka”, Zenon Czarnomski ps. „Karol”, „Zenon”, Krystyna Gąssowska ps. „Krysia”, Irena Borkowska ps. „Łucja I”, Stanisław Bogusławski ps. „Bogus” i Maria Krzemień, wdowa po Tadeuszu. Głównymi informatorami byli kpt. Józef Czerniawski z dowództwa Artylerii WP i kpt. Zenon Czarnomski z Departamentu Służby Samochodowej MON. Dostarczone przez nich meldunki dotyczyły rozlokowania i składu poszczególnych jednostek wojskowych, uzbrojenia, składu osobowego, danych personalnych dowódców dywizji, szefów sztabów, dowódców pułków i batalionów, oficerów Głównego Inspektoratu Artylerii, demobilizacji podoficerów i oficerów, 1. zapasowego pułku piechoty. Przekazali również blankiety rozkazów wyjazdów oraz legitymację oficerską *in blanco* i wzory pieczęci. Meldunki trafiały do Piątkowskiego, który po opracowaniu dostarczał je Żukowi.

W tym czasie Sokołowski, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami z Żukiem, zajął się również współprowadzeniem warsztatów samochodowych przy ul. Karolkowej, zorganizowanych przez „Pralnię II”, z których korzystał Oddział

Schemat komórki „Przystań” tzw. akcji „Z”



„Ninka” – Jachimczyk Tadeusz.
 „Andrzej” – Jasiniński – Nowalski.
 „Wiślicki” – Sokółowski Mirosław.
 „Łucja II” – Pszczeliński – Malinowski.
 „Szyper” – Piątkowski – Cerny.
 „Łucja I” – Borowski.
 „Krysia” – Gąssowski.
 „Boqus” – Bogusławski.
 „Czarka” – Czerniawski.
 „Harol-Zenon” – Czarnomski.

Schemat komórki krypt. „Przystań” sporządzony przez funkcjonariuszy
GZI WP, 1946 r. AIPN

Meldunek wyw. "I" 4/45.
z dn. 30.VII.45.

I. Skład jednostek WP.

Sztab 1-cj Armii m.p. Katowice
" 2-cj " " Poznań
" 1-go Korpusu Bezpieczeństwa m.p. Warszawa-Boernerowo (Korpus ma być użyty jako ochrona rządu i do pacyfikacji woj. lubelskiego i białostockiego).

1	dyw. piech. szkolna, m.p. Skierniewice, skład:	1 pp, 13 pp, 1 pal
4	" " " " " "	6 pal
9	" " " " Rzeszów	26, 28, 37 pp, 40 pal, 12 samodz. dyon art. samocz.
11	" " " " " "	38 pp, 40 pp, 53 pal
12	" " " " " "	39 pp, 54 pal
13	" " " " " "	35 pal
14	" " " " Bydgoszcz	36 pal, 45 pp, 47 pp, 49 pp
15	" " " " Olsztyn	53 pp (m.p. Ostruda k/Olsztyna)
16	" " " " Gdańsk	51 pp, 55 pp, 41 pal
17	" " " " Kraków	52 pp, 42 pal
1	kaw. (zmieniona) czasowo m.p. i. j. wyszła z Lanzburga, a przesłała do Koszulina	2, 3 p. ułanów (m.p. Koszulin), 5 p. uł. 57 p. art. konnej, 1 p. moździerzy, samodz. dyon art. plot i samodz. park art. (niezależnie od powyższego, w kaw. dym p. uł. jest: 1 bat. 45mm, 1 bat. 76mm, 1 bat. 82 mm) - art. plot. stacjonuje - km. od wybrzeża. w pułkach dyscyplina rozluźniona.

21 zapas. p. art. (szkolny dla podof.) m.p. Tomaszów Maz.
25 samodz. miejscowy Baon Strzelców Komendy m. st. Warszawy m.p. Warszawa

Uwaga: W chwili obecnej większe jednostki WP znajdują się w stadium reorganizacji. 16 i 17 dyw. piech. są dopiero w stadium organizacji i przybędą do swych garnizonów w najbliższych dniach. Co do innych 4 p., to uzupełnić się będą z rezerw przystających przez Nacz. L-two.

Uzbrojenie wymienionych jednostek - nieujawnione.

II. Dane personalne

9	dyw. p.	1-ca płk. Popko	
		" art. dyw. płk. Stepow	
		szef szt. 6-tw art. dyw. mjr. Buchir	
13	" "	1-ca art. dyw. płk. Cieszkowski Michał Wiktor	
16	" "	płk. Karbownicki Władysław (6.6-ca 12 p. art. naubic, rozformowanego). Polak, zwolennik reżymu.	
		szef szt. 6-tw art. dyw. mjr. Karłowicz Adam, Polek	
17	" "	1-ca art. dyw. płk. Stawicki Walenty	
57	p. art. kon.	1-ca płk. Jasiewicz Julian	
21	" zapas.	płk. Galimski	
		szef szt. kpt. Lublicki	
25	Samodz. miejsc. Baon Strz. Kom. m. st. w-wy	- szef szt. kpt. Marcinkiewicz.	

III. Artyleria Przecielotnicza WP.

a) Skład
3 dywizje art. plot.
4 pułki " " "
1 samodz. dyon art. plot.
1 " bat. " "
3 kompanie specjalne

*Opisano w raporcie
Mater. meldunkow.
Opisano*

Meldunek wywiadowczy sporządzony przez komórkę „Przystań”
dla sieci wywiadu krypt. „Pralnia II”, 30 VII 1945 r. A/PN

Ośłony DSZ. Został ich udziałowcem. Warsztaty były przykrywką dla działalności konspiracyjnej i miały umożliwić utrzymanie członków konspiracji oraz samej organizacji.

W sierpniu 1945 r. płk Jan Rzepecki wydał rozkaz o likwidacji DSZ. W związku z podjęciem decyzji o zaniechaniu prowadzenia wywiadu politycznego Żuk otrzymał polecenie likwidacji „Pralni II”. Pułkownik Rzepecki pozostawił do swej dyspozycji w ramach powołanej nowej organizacji konspiracyjnej, Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość, komórkę samochodową krypt. „Cerownia” i komórkę wywiadu wojskowego krypt. „Przystań”. Sokołowski dostał kontakt na płk. Jachimka z informacją, że Żuk otrzymał dwumiesięczny urlop. Jachimek spotkał się z Mieczysławem, polecił mu zniszczyć zgromadzone materiały z akcji „Ż” oraz przekazał nowe dyspozycje dotyczące prowadzenia wywiadu wojskowego. Praca miała być kontynuowana bez uwzględniania struktury organizacyjnej wojska i ukierunkowana na zdobywanie informacji na temat panujących nastrojów, stosunku oficerów sowieckich do żołnierzy i oficerów polskich, oraz – jak to określono – niezdrowych przejawów w wojsku. Sokołowski prawdopodobnie dwukrotnie przekazał zgromadzone materiały. Już z końcem sierpnia płk Rzepecki zaprzestał prowadzenia akcji „Ż”, uznając ją za szkodliwą. Zgromadzone przez „Przystań” meldunki, które trafiły do płk. Rzepeckiego, zostały ostatecznie zniszczone. W październiku Sokołowski po raz ostatni spotkał się z Jachimkiem i odebrał zaległe należności.

Po rozwiązaniu DSZ Żuk z Sadowską, uważając decyzje podjęte przez płk. Rzepeckiego za błędne, wyjechali do Włoch, gdzie podporządkowali się rozkazom 2. Korpusu Polskiego, dowodzonego przez gen. Władysława Andersa. Skierowani do kraju od października 1945 r. kontynuowali pracę sieci wywiadu pod krypt. „Port”, a po aresztowaniu Żuka w listopadzie Sadowska osobiście prowadziła działalność ekspozytury pod nowym krypt. „Liceum”. Nie nawiązali już kontaktu z „Wiślickim”, a „Przystań” pozostała w strukturach I ZG WiN.

„Na łaskę nie zasługuje”

Henryk Żuk, aresztowany przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego pod fałszywym nazwiskiem Henryk Kowalski, pozostał w początkowej fazie śledztwa nierozpoznany i nie zeznał niczego, co mogłoby doprowadzić śledczych do ludzi z sieci „Pralnia II”. Aresztowania rozpoczęły się od wpadki w ostatnich dniach lutego 1946 r. ludzi z komórki samochodowej i kontrwywiadowczej krypt. „Cyrk” ekspozytury „Liceum”, kierowanej przez Stanisława Karolkiewicza ps. „Rylski”. Wśród zarekwirowanych w jego mieszkaniu dokumentów znajdowała się instrukcja „Pralni II” dla akcji „Ż”. Oficerowie śledczy szybko ustalili, że Karolkiewicz spotykał się z Sokołowskim, który przekazywał informacje na temat wojska.

Kapitan Mieczysław Sokołowski został aresztowany 9 marca 1946 r. przez funkcjonariuszy MBP i GZI WP w swym mieszkaniu. Podczas zatrzymania nie było jego małżonki Jolanty, która przebywała w majątku Karolin. Osadzono go w areszcie MBP przy ul. Koszykowej i tego samego dnia rozpoczęło śledztwo. Był równocześnie przesłuchiwany przez oficerów Oddziału IV (śledczego) Informacji Wojskowej. Na początku kwietnia został przeniesiony z MBP do więzienia wewnętrznego w siedzibie GZI przy ul. Chałubińskiego 3. Na wniosek GZI na bieglego powołano kpt. Adama Humera, zastępcę kierownika Wydziału Śledczego MBP, który wystawił ogólną opinię dotyczącą „Przystani” i jej podporządkowania DSZ oraz WiN.

O przebiegu śledztwa świadczą zachowane w aktach sprawy doniesienia agenta celnego ps. „Kulpa”. Informował on funkcjonariuszy MBP, że Sokołowski zdaje sobie sprawę z tego, jaką funkcję pełniły organizowane warsztaty samochodowe, o porozumiewaniu się przez ścianę z Żukiem, któremu Sokołowski przekazał wiadomość, że w śledztwie określa pracę „Przystani” jako akcję przedwyborczą, niemającą związku z wywiadem wojskowym. Sokołowski obawiał się o zeznania Żuka i Jachimka jako swych dowódców oraz o zarekwirowane przez śledczych dokumenty zgromadzone w ramach prowadzonej

pracy, zwłaszcza rozkazy wojskowe. Dręczyła go myśl, że ludzie, którym chciał pomóc, będą aresztowani i sądzeni. „Kulpa” donosił, że Sokołowski zupełnie się załamał i zdradzał myśli samobójcze, kiedy zorientował się, że władze śledcze mają pełną wiedzę dotyczącą jego działalności, a za działalność wywiadowczą w wojsku, którą przedstawiono mu jako szpiegostwo, groziła kara śmierci. Mieczysław bał się również o swą żonę Jolanę, nie wiedział, co się z nią dzieje, a miał świadomość, że znała wszystkich ludzi, z którymi współpracował. W jednym z doniesień „Kulpa” napisał: „Spodziewa się kary śmierci i w związku z tym prosił mnie, jeżeli ja kiedyś wyjdę na wolność, żebym o nim powiedział, że on nikogo nie sypał, a śledztwo wykazało wszystkie dane jego pracy i jego współpracowników. Najbardziej gnębi go to, że przez niego bardzo dużo ludzi wpadnie, których on angażował do pracy. Sam jest już kompletnie zrezygnowany, prawie że się nie odzywa, a nawet zdradza chęć samobójstwa”, a w innym dodał: „Z obserwacji jego wynika, że jest skłonny do wszystkiego się przyznać i wziąć na siebie całą winę, tylko nie chce innych ludzi związanych z nim pracą wydawać, bo zdaje sobie sprawę, że kiedyś ci ludzie będą mieli do niego pretensje. [...] Mówił również, że major Różański powiedział mu, że jego przestępstwo kwalifikuje się na kilka wyroków śmierci. Dziwi go bardzo, dlaczego śledztwo z nim przeprowadza oficer w stopniu majora, nie ten porucznik, który zaczął śledztwo. Waha się jeszcze, jakie dowody (dokumenty) mają władze śledcze, dlatego wyczekuje, co ma zeznawać, do czego się przyznać”.

W kwietniu zostali aresztowani pozostali członkowie „Przystani”. Funkcjonariusze GZI zatrzymali również Jolanę, żonę kpt. Sokołowskiego, oraz jego siostrę Zofię.

Po zakończonym śledztwie akt oskarżenia skierowano do Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie. Mieczysława Sokołowskiego oskarżono o zorganizowanie i prowadzenie w Wojsku Polskim działalności szpiegowskiej, uchylanie się od służby wojskowej, posiadanie bez zezwolenia broni oraz wyrobienie fałszywych dokumentów.



 Zdjęcie sygnalityczne kpt. Mieczysława Sokołowskiego, 1946 r. AIPN

17 października 1946 r. przewodniczący WSO mjr Wincenty Wierzbicki otworzył rozprawę w siedzibie GZI. Oskarżał prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej mjr Marian Frenkel, obrońcą Sokołowskiego był adw. Henryk Sowilski. Biegłym na procesie – ze względu na nieobecność w Warszawie kpt. Hume-ra – z ramienia MBP został kierownik Wydziału Śledczego ppłk Józef Różański. Rozprawa trwała do 25 października. Jako świadkowie zeznawali kpt. Jachimiek i kpt. Żuk. Po latach Żuk tak wspominał ten moment: „Któregoś dnia przetransportowano mnie do więzienia Informacji Wojskowej, gdzie musiałem zeznawać w sprawie kapitana Sokołowskiego i ogniomistrza X (Czerniawski?) [tak w oryginale – przyp. aut.]. Gdy zobaczyłem ich wynędzniałe twarze i zrozpaczone spojrzenia, poczułem dosłownie mróz w kościach. Na Mokotowie opornych więźniów straszono odesłaniem do Informacji i tego powszechnie się bano, bowiem krążyły wśród nas przejmujące wieści o nieludzkich metodach tam stosowanych. A teraz miałem tego żywy dowód, gdy ostatni raz ich widziałem, byli to w pełni sił, tryskający zdrowiem mężczyźni, a obecnie dosłownie trupy”. Sokołowski w swym wystąpieniu podczas procesu starał się ukazać pracę „Przy-stani” jako kontynuację działalności AK na rzecz Rządu RP na Uchodźstwie,



Zdjęcie sygnalityczne Jolanty Sokołowskiej, 1946 r. AIPN

odrzucając zarzut szpiegostwa. Nawiązanie ponownego kontaktu z dowództwem motywował chęcią zamknięcia spraw konspiracyjnych i wypłacenia należności za działalność w Grupie Bema. Wyjaśnił, że Żuk przedstawił mu pracę w ramach „Pralni II” jako akcję przedwyborczą i że tylko w ten sposób mógł uzyskać niezbędne fundusze. Dalej wyjaśnił, że jako żołnierz AK nie ujawnił się w Urzędzie Bezpieczeństwa, jednak po utworzeniu w czerwcu 1945 r. Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i ogłoszonej w sierpniu amnestii dla żołnierzy podziemia niepodległościowego pozostających w konspiracji stopniowo wygaszał prace „Przystani”. Podkreślił również, że jako oficer dobrowolnie zgłosił się do wojska, poczytując to jako swój obowiązek. 28 października o godz. 16.00 sąd ogłosił wyrok, wymierzający Sokołowskiemu karę śmierci z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze wraz z przepadkiem mienia na rzecz Skarbu Państwa. Na karę śmierci skazano również kpt. Józefa Czerniawskiego. Piątkowski i Malinowski skazani zostali na 15 lat więzienia, Czarnomski i Borkowska na 8 lat, Bogusławski na 3 lata, Gąssowska na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, a Krzemień na 5 miesięcy aresztu.

Mieczysław Sokołowski skorzystał z możliwości wystosowania prośby o łaskę i skierował podanie do marszałka Michała Żymierskiego. Powtórzył w niej argumenty, których użył na rozprawie, ponownie powołując się na służbę w Wojsku Polskim od 1929 r. i czynny udział w konspiracji wojennej. Podkreślił, że w marcu 1945 r. wstąpił do wojska dobrowolnie i walczył na froncie w ramach 2. Armii WP. Po zakończeniu wojny jego najważniejszym celem było uzyskanie pomocy finansowej dla podkomendnych z Grupy Bema. W ostatnich słowach prosił o wycofanie oskarżenia o szpiegostwo, złagodzenie wymierzonej kary i danie możliwości rehabilitacji dla siebie i kpt. Czerniawskiego. 2 listopada Jolanta Sokołowska zwróciła się z prośbą o łaskę do Bolesława Bieruta. Skargę rewizyjną wniósł też obrońca. 21 listopada 1946 r. Naczelny Sąd Wojskowy pod przewodnictwem ppłk. Alfreda Janowskiego zmienił kwalifikację czynu, odrzucając jednocześnie skargę rewizyjną i utrzymując wyrok w mocy. „Orzeczenie o winie i karze co do każdego ze skazanych oparł sąd I instancji na trafnej ocenie tak całokształtu danej sprawy, jak i na okolicznościach dotyczących każdego ze skazanych, w szczególności wymiar kary co do Sokołowskiego i Czerniawskiego jest słuszny, skoro się uwzględni, że szpiegostwa dopuścili się oficerowie” – zapisano w postanowieniu. Marszałek Żymierski w wystawionej 23 listopada 1946 r. opinii stwierdził, że Sokołowski i Czerniawski na łaskę nie zasłużyli. Bierut decyzją z 25 listopada nie skorzystał z prawa łaski, czym przypieczętował wydany wyrok.

Mieczysław Sokołowski i Józef Czerniawski zostali straceni 30 listopada 1946 r. o godz. 18.30, najpewniej w więzieniu wewnętrznym GZI. Wskazuje na to protokół wykonania kary śmierci, w którym zapisano, że rozstrzelanie odbyło się w obecności komendanta więzienia oraz lekarza GZI. Tym samym podziemia gmachu przy ul. Chałubińskiego są kolejnym punktem w Warszawie na mapie komunistycznych represji. Choć budynek znajduje się w samym centrum miasta, wciąż pozostaje miejscem mało znanym. Obecnie w dawnej siedzibie GZI mieści się Służba Kontrwywiadu Wojskowego, a w piwnicach istnieje Izba Pamięci Ofiar Terroru Komunistycznego. Przed wejściem do budynku umieszczone są

PROTOKOL

wykonania wyroku śmierci.

Miejsce postoju... *Warsawa* ... dnia *30 listopada* 1946r.

Podpisani:

p.o. pod-Prokuratora *Nacz. Prok. Tajnik. Sokołowski* *Julian*
Lekarz. *St. Zan. Inform. H. P. Rusolnicki* *Józef*
Dowódca plutonu egzekucyjnego. *Romanowski*
w obecności księdza *...* oraz komendanta
więzienia *Cwikłowa Józefa* stwierdzają, że w dniu dzisiejszym o godz. *19.20* został rozstrzelany *Sokołowski Mieczysław*
S. Arkadiusz i Czerniawski Józef i Jan skazani dnia *28 października 1946 r.*
na karę śmierci przez Wojskowy Sąd *Okręgowy w Warszawie*

Zgon rozstrzelanego został przez lekarza stwierdzony.

p.o. pod-Prokuratora... *Sokołowski*
Lekarz... *Rusolnicki*
Dowódca plutonu egzekucyjnego... *...*

Protokół wykonania kary śmierci na Mieczysławie Sokołowskim
i Józefie Czerniawskim, 30 XI 1946 r. AIPN

dwie tablice informujące o funkcjonowaniu w tym gmachu Głównego Zarządu Informacji i Wojskowej Służby Wewnętrznej oraz poświęcone więzionym, torturowanym i zamordowanym w nim Polakom.

Kilka miesięcy później przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie odbyły się procesy pokazowe dowódców Sokołowskiego. Od 3 do 30 stycznia 1947 r. toczył się proces I ZG WiN, w którym sądzeni byli płk Jan Rzepecki, kpt. Tadeusz Jachimek i kpt. Henryk Żuk, a w dniach 9–15 lipca proces „Licium” z główną oskarżoną kpt. Barbarą Sadowską. Rzepecki, Jachimek i Żuk oskarżeni zostali m.in. o zorganizowanie i prowadzenie wywiadu w wojsku. Na procesie omawiano sprawę komórki „Przystań”. Prokurator w trakcie przesłuchania zapytał Żuka o losy Sokołowskiego. Po odpowiedzi Żuka, że nie wie, jak zakończyła się rozprawa, prokurator powiedział, że zakończyła się wydaniem wyroku śmierci i jego wykonaniem, bo – jak to określił – „szpiegów się strzela”. Tę wymianę zdań zrelacjonowano w codziennej prasie. W „Głosie Ludu” Żuka określono jako „agenta na usługach obcego wywiadu”, a jeden z śródtytułów brzmiał: „Szpiegów się rozstrzeliwuje”. Wyrokiem z 3 lutego Rzepecki został skazany na 8 lat więzienia, a Jachimek na 2 lata. Na mocy amnestii wkrótce wyszli na wolność. Żuka skazano na 12 lat więzienia, a na mocy amnestii karę zmniejszono do 6 lat. Z kolei Barbara Sadowska wyrokiem z 18 lipca 1947 r. została skazana na 9 lat więzienia.

Szefostwo GZI WP wysoko oceniło pracę operacyjną oficerów, którzy przeprowadzili śledztwo przeciwko Mieczysławowi Sokołowskiemu. Funkcjonariusze ci zostali wymienieni z nazwiska w rozkazie szefa GZI z 5 lipca 1946 r. i nagrodzeni. Otrzymali kupony na materiał wraz ze wszystkimi dodatkami na ubrania cywilne, pantofle cywilne, a także pieniądze (2 tys. zł) na pokrycie kosztów uszycia ubrań, co stanowiło dość pokaźną kwotę, zważywszy na ówczesne – według danych za październik 1946 r. – zarobki oscylujące w granicach 3300 zł miesięcznego uposażenia zasadniczego dla szefa pionu śledczego i 2900 zł dla kierowników sekcji.

Mieczysław Sokołowski miał czterech braci: Stanisława, Władysława (ur. 1893), Kazimierza (1895–1956), Zygmunta (1912–1944) i pięć siostr: Izabelę (ur. 1886), Wandę, Marię (ur. 1901), Amelię (ur. 1902) oraz Zofię (1905–1991).

Kazimierz, zawodowy wojskowy, walczył w wojnie polsko-bolszewickiej i służył w artylerii. W 1932 r. ukończył Wyższą Szkołę Wojenną. W kampanii polskiej 1939 r. był oficerem sztabu Grupy Operacyjnej „Grodno”. Służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie, od 1943 r. kierował taktyką artylerii w Wyższej Szkole Wojennej. Po wojnie pozostał na emigracji w Wielkiej Brytanii. Najmłodszy z rodzeństwa – Zygmunt – zginął w Powstaniu Warszawskim razem ze swoją żoną Hanną, sanitariuszką Zgrupowania AK „Chrobry II”. Osierocili trójkę dzieci, którymi zajęły się Stanisława i Amelia, i tylko w tej linii pozostali potomkowie tak licznej rodziny Arkadiusza i Stanisławy Sokołowskich. Marii – nauczycielce publicznej szkoły powszechnej w Żyrardowie – w 1929 r. przyznano Medal Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości. Amelia od 1945 r. do co najmniej 1950 r. pracowała w Polskim Radiu, m.in. jako kierownik w dziale abonenckim. Zofia zatrudniona była w Polskim Towarzystwie Radiotechnicznym w Warszawie, od 1928 r. w Polskim Radiu jako sekretarka dyrektora naczelnego, następnie w Wydziale Literackim Polskiego Radia. We wrześniu 1939 r. pełniła funkcję komendantki drużyny ratowniczo-sanitarnej ochrony przeciwlotniczej Polskiego Radia przy ul. Zielnej 25. Podczas okupacji była kolporterką pisma „Polska Żyje” Komendy Obrońców Polski. Aresztowano ją w marcu 1941 r. i w latach 1942–1945 więziono w KL Ravensbrück. Po wojnie pracowała m.in. w Centrali Handlu Detalicznego Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych w Warszawie jako naczelnik wydziału, w Głównym Urzędzie Statystycznym – jako starszy referent oraz była przewodniczącą Sekcji Weryfikacyjnej w Klubie „Ravensbrück”.

Mieczysław i Jolanta Sokołowscy nie mieli dzieci. Prawdopodobnie w 1952 r. Jolanta wyszła za mąż za brata Mieczysława – Władysława. Na skutek traumatycznych przeżyć bardzo ciężko chorowała i zmarła w 1959 r. w wieku 46 lat.



Legitymacja członkostwa
w Fédération Nationale des
Combattants Volontaires (Narodowym
Związku Kombatantów Ochotników)
należąca do ppłk. dypl. Kazimierza
Sokołowskiego, brata Mieczysława,
1946 r. Zbiory rodzinne Sokołowskich



Dowód osobisty Amelii
Sokołowskiej, siostry Mieczysława,
1939 r. Zbiory rodzinne Sokołowskich

Władysław Sokołowski,
brat Mieczysława, 1944 r. AIPN



Legitymacja Inspektoratu Szkolnego
w Warszawie należąca do Marii Sokołowskiej,
siostry Mieczysława, 31 III 1935 r.
Zbiory rodzinne Sokołowskich

Brat Mieczysława, Zygmunt Sokołowski,
z żoną Hanną, lata trzydzieste XX w.
Zbiory rodzinne Sokołowskich




 Wojskowe pamiątki po kpt. Mieczysławie Sokołowskim z lat służby w WP i Grupie Bema, zebrane przez jego siostrę Zofię. *Zbiory rodzinne Sokołowskich*



Przywrócić pamięć

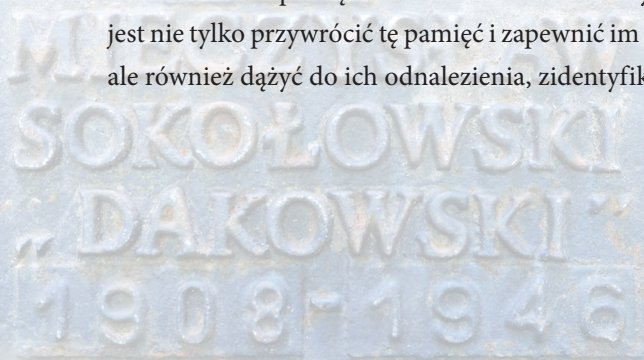
Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego 22 czerwca 1995 r. unieważnił wyrok Wojskowego Sądu Okręgowego oraz wyrok Najwyższego Sądu Wojskowego, uznając, że działalność Mieczysława Sokołowskiego prowadzona była na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego.

Postać kpt. Sokołowskiego dzięki staraniom rodziny upamiętniono na pomniku, który w latach dziewięćdziesiątych XX w. powstał w kwaterze „Ł” Cmentarza Wojskowego na warszawskich Powązkach dla uczczenia pamięci o pomordowanych przez organa bezpieczeństwa. Na pomniku znajdowała się tablica o treści: „Więźniom Politycznym Walczącym o Niepodległą Ojczyznę, Niewinnie Straconym w Warszawie 1945–1956, tu Skrycie Grzebanym”. W związku z prowadzonymi przez IPN pracami poszukiwawczymi w kwaterze „Ł” pomnik został zdemonstrowany. Tabliczki memoratywne, które się na nim znajdowały, obecnie są przechowywane w zbiorach Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie.

Historia Mieczysława Sokołowskiego jest jedną z opowieści o polskich bohaterach. Pierwsza szkoła patriotyzmu, jaką otrzymał w rodzinnym domu, wzmocniona służbą wojskową, ugruntowały w nim miłość do Polski, konsekwencję działania i odpowiedzialność za podkomendnych. Dał temu wyraz zarówno wtedy, gdy walczył z wrogiem na polu bitwy, jak i w czasie prowadzenia działalności konspiracyjnej. Jego życiorys to symbol walki z dwoma totalitaryzmami. Słowa złożonej przysięgi wojskowej dotrzymał, pozostał wierny ojczyźnie i za nią poniósł największą ofiarę – ofiarę życia. Działania aparatu represji polegające na likwidacji podziemia niepodległościowego miały również na celu zatarcie pamięci o Żołnierzach Niezłomnych. Naszym obowiązkiem jest nie tylko przywrócić tę pamięć i zapewnić im należne miejsce w historii, ale również dążyć do ich odnalezienia, zidentyfikowania i pochowania.



Tabliczka memoratywna
kpt. Mieczysława Sokołowskiego.
Fot. A. Chrzanowska-Pietrzak.
Muzeum Żołnierzy Wyklętych
i Więźniów Politycznych PRL



Zarys biografii powstał na podstawie materiałów przechowywanych w Archiwum IPN, wytworzonych przez wojskowe i cywilne organa bezpieczeństwa państwa: Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego i Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Są to akta śledcze oraz kontrolno-śledcze w sprawie Mieczysława Sokołowskiego i innych zawierające osobiste dokumenty i fotografie zarekwirowane podczas aresztowania. Dodatkowymi źródłami były akta personalne Mieczysława Sokołowskiego i rozkazy dzienne 1. dak im. gen. Józefa Bema z zasobu Centralnego Archiwum Wojskowego Wojskowego Biura Historycznego oraz akta Grupy Bema z Archiwum Akt Nowych. Bardzo ważnym dopełnieniem tekstu są dokumenty i pamiątki rodzinne Sokołowskich. Za ich udostępnienie dziękuję Beacie Bartoszewicz z d. Sokołowskiej i Zdzisławowi Zajdlerowi.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Grupa Bema, AAN, 203/X-35

Akta Tadeusza Mrówczyńskiego

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej

Akta śledztwa dotyczące Mieczysława Sokołowskiego i innych, IPN BU 932/6, IPN BU 932/7, IPN BU 932/8

Akta kontrolne śledztwa dotyczące Mieczysława Sokołowskiego, IPN BU 2386/15259

Akta śledztwa dotyczące Jana Rzepeckiego i innych, IPN BU 944/113, IPN BU 944/118

Akta kontrolne śledztwa dotyczące Jolanty Sokołowskiej, IPN BU 2386/15260

Wykaz aresztowanych przez Główny Zarząd Informacji Wojska Polskiego, IPN BU 2386/17999

Akta o unieważnieniu wyroku byłego Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie dotyczące Mieczysława Sokołowskiego, IPN BU 1019/846

Teczka rozkazów Szefa Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego za 1946 r., IPN BU 3426/6

Etat Nr 32/20 Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego, IPN BU 3847/28

Wojskowe Biuro Historyczne

Mieczysław Sokołowski, AP 6234+28625, KKiMN 141–42322

Zofia Sokołowska, KKiMN 42382

Rozkazy dzienne 1. dak, I.322.35.15, I.322.35.17, I.322.35.22, I.322.35.23,
I.322.35.26

Biuro Inspekcji Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, I.302.4.1641,
I.302.4.1647, I.302.4.1689, I.302.4.1690, I.302.4.1743, I.302.4.1747

72. pułk artylerii przeciwpancernej, III.198.2, III.198.11

Kazimierz Sokołowski, AP 6786, AP 2642, AP 21686, AP 26383, AP 30171,
AP 30217, KZ 23-485

Zofia Sokołowska, KKiMN 42382

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego

A XII 86/34/66

Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych

Zofia Sokołowska, W-29002

Archiwum TVP S.A.

Amelia Sokołowska, karta ewidencyjna nr 830

Zbiory prywatne

Zbiory rodzinne Sokołowskich

Opracowania

Bartelski L.M., *Mokotów 1944*, Warszawa 1986.

Bechta M., Chrzanowska A., *Działalność ekspozytur wywiadu wschodniego Armii Krajowej, Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj i II Korpusu Polskiego – krypt. „Pralnia II, „Port”, „Liceum” w latach 1944–1946 [w:] W sieci.*

- Powojenne polskie siatki wywiadowcze (AK–NIE–DSZ–WiN, PSZ) w latach 1944–1955*, red. M. Bechta, Warszawa 2016.
- Chrzanowska-Pietrzak A., *Wierni Rządowi RP na Uchodźstwie. Wyrok w sprawie ekspozytury wywiadowczej 2. Korpusu Polskiego krypt. „Liceum”*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej” 2023, nr 16.
- Grodziska K., *Polskie groby na cmentarzach Londynu*, t. 2, Kraków 2001.
- Jurga T., Karbowski W., *Armia „Modlin” 1939*, Warszawa 1987.
- Mrówczyński T., *Grupa Bema AK. 1940–1945*, Warszawa 2008.
- Popiel A., *Korpus Kadetów Nr 1. 1918–1939*, Katowice–Warszawa 2003.
- Relacja gen. bryg. Emila Krukowicza-Przedrzymirskiego o przygotowaniu Armii „Modlin” do wojny*, oprac. Z. Moszumański, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2005, nr 2.
- Żuk H., *Na szachownicy życia. Wspomnienia kapitana Armii Krajowej „Onufrego”*, Warszawa 1999.

Netografia

- Hanna Ewelina Sokołowska, <https://www.1944.pl/powstancze-biogramy/hanna-sokolowska,41459.html>, dostęp: 23 IX 2024 r.
- W kazamatach Informacji Wojskowej*, <https://polska-zbrojna.pl/home/article-show/33621?t=W-kazamatach-Informacji-Wojskowej>, dostęp: 12 XII 2024 r.



Celem serii wydawniczej „Archiwum Polskich Losów” jest przybliżenie biografii osób wyróżniających się postawą i osiągnięciami w polskim życiu społecznym, politycznym i kulturalnym, a także wydarzeń, w których uczestniczyły w naznaczonym totalitaryzmem XX w. W ramach serii prezentujemy postacie mniej znane, często bohaterów małych ojczyzn, których patriotyzm i poświęcenie zawsze będą budzić szacunek. Historie tych ludzi, zwykle doświadczonych prześladowaniami, opracowano i zilustrowano głównie dzięki dokumentom pochodzącym z zasobu Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej.

„Wierność złożonej przysiędze zaprowadziła go przez walki w kampanii polskiej 1939 r., działalność podziemną w okupowanej Warszawie, Powstanie Warszawskie i wreszcie powojenną konspirację niepodległościową do kazamatów Informacji Wojskowej. Skazany przez komunistyczny sąd na karę śmierci, rozstrzelany i skrycie pogrzebany, pozostaje jednym z Żołnierzy Niezłomnych czekających na odnalezienie i pochowanie”.

(ze wstępu)

PEŁNA OFERTA NA



ksiegarniaipn.pl



ARCHIWUM
POLSKICH
LOSÓW

